

# GŁOS PORANNY

**DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI**

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

## WIDMO ROZWIĄZANIA REICHSTAGU

### Niemcy w obliczu decydujących wydarzeń

### Pertraktacje Brüninga z ludowcami.--Punkt ciężkości w sprawach zagranicznych

BERLIN, 14 czerwca. — Prezydent państwa, Hindenburg, przyjął na długiej konferencji kanclerza Brüninga. Konferencja dotyczyła niezwykle ważnych pociągnięć w polityce wewnętrznej, które mogą zaważyć na losach Reichstagu lub rządu w czasach najbliższych.

Podobno prezydent Hindenburg zdecydował się rozwiązać w najbliższym czasie Reichstag w razie, gdyby niemiecka partja ludowa trwała przy swem żądaniu zwolnienia nadzwyczajnego posiedzenia Reichstagu w związku z ostatnimi wydarze-

niami politycznymi. Koła polityczne w Niemczech do wyniku konferencji przywiązują ogromną wagę, gdyż ewentualne rozwiązanie Reichstagu w chwili gwałtownej ucieczki złota z Niemiec i ważnych wydarzeń w polityce zagranicznej oraz ciężkiego następstwa.

Jak się dowiaduje „United Press“ stanowisko niemieckiej partji ludowej, w której ręku znajduje się klucz sytuacji, jest nieprzejednane i nie myśli ona rezygnować z żądania zwolnienia nadzwyczajnej sesji Reichsta-

gu. Minister spraw zagranicznych Curtius, w wywładzie udzielonym w czasie konferencji prasowej zaznaczył z naciskiem, że rząd nie zgodzi się w żadnym wypadku na zwolnienie nadzwyczajnego posiedzenia Reichstagu.

Podobno kanclerz Brüning ma prowadzić rokowania z partją niemiecko-ludową, by skłonić ją do ustępstw w myśl życzeń rządu. Wymieniane są, oczywiście nieoficjalnie, liczne koncesje na rzecz tej partji m. in. mają jej zostać ofiarowane

dwa portfele ministerjalne. — Prawdopodobnie w grę wchodziłby portfel ministerjum sprawiedliwości i teka gospodarcza.

Sytuacja polityczna jest bardzo naprężona o ile rządowi nie uda się pozyskać partji niemiecko-ludowej, należy liczyć się poważnie z bliskim przesileniem.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, punkt ciężkości sytuacji politycznej przeniesie się teraz na sprawy zagraniczne. Wstępem do wielkiej akcji niemieckiej w sprawie reparacyjnej będzie konferencja dy-

plomatów niemieckich, akredytowanych przy rządach wierzyteliskich. I tak w najbliższym czasie przybędą do Berlina ambasadorzy niemieccy: w Paryżu p. v. Hüsch, w Rzymie p. v. Schubert, w Londynie, p. Neurath, w Stanach Zjednoczonych p. v. Priwitz. Ten ostatni przybędzie ze Stanów Zjednoczonych do Berlina drogą via Rzym, gdzie przeprowadzić ma pewne pertraktacje, zmierzające do wyświetlenia stanowiska jakie zajmuje rząd włoski wobec problemu reparacyjnego.

### Manifestacja pokoju Związku Kombatantów francuskich

PARYŻ, 14. 6. (PAT). Uwaga całej Francji zwrócona była przez dzień dzisiejszy na skromną miejscinę Gourbon, na południu Francji gdzie miała miejsce wielka manifestacja pokoju, zorganizowana przez związek byłych kombatantów. W manifestacji tej wziął udział minister Briand i wygłosił dłuższe przemówienie. W bankiecie, który odbył się popołudniu na którym Briand wypowiedział swe przemówienie, brało udział 5 i pół tysiąca osób.

### Ekseesy antyżydowskie w Radomiu

RADOM, 14 czerwca. — W sobotę miały tu miejsce ekseesy antyżydowskie. Chuligani rzucili się na przechodniów żydów, bijąc ich dotkliwie. Na ulicy Żeromskiego w wielu domach i sklepach żydowskich powybijano szyby. Policja zamknęła wszelkie ogródy i parki. Na mieście krążą silne patrole policji.

### Śmierć w płomieniach wskutek zderzenia pociągu z samochodem

BERLIN, 14. 6. (PAT). W miejscowości bawarskiej Krohnach, pociąg pospieszny Berlin — Monachjum najechał na samochód ciężarowy. Samochód stanął w płomieniach na skutek eksplozji benzyny. Dwu pasażerów znalazło śmierć w płomieniach.

## Największa sensacja Paryża

### Proces w sprawie Filipa Daudeta wznowiony

#### Jego ojciec miał rację — zginął ze skrytobójczej dłoni

PARYŻ, 14 czerwca. — Wznowienie procesu w sprawie zabójstwa Filipa Daudeta uważać dziś już należy za fakt dokonany. W ten sposób stało się zadość wieśoletnim usiłowaniom ojca ofiary, znanego przywódcy rojalistów francuskich Leona Daudeta, który wbrew wszystkim i wszystkiemu nie przestawał twierdzić, iż syn jego padł ofiarą ciemnych intryg

politycznych i zemsty policji francuskiej, która w ten sposób chciała ukarać ojca Filipa za jego nieustraszoną walkę z dzisiejszym regimem francuskim.

Proces w sprawie Filipa Daudeta wzbudził w Paryżu szalone wprost zainteresowanie. Cały szereg wybitnych dziennikarzy tutejszych wszczął na własną rękę dochodzenia w tej sprawie i doszło w krótkim czasie do prawdziwie sensacyjnych wyników. Tak np. w dzisiejszym „Matinie“ przedsta-

wia wyniki swoich dochodzeń prywatnych dziennikarz Landau. Ten numer „Matina“ cieszył się w Paryżu rekordowym wprost powodzeniem. Landau opowiada więc w „Matinie“, że Filip Daudet zabity został w księgarni Flaouttera przez policjanta Colombo. Podobnie jak inni świadkowie tego zajścia, którzy wystąpili obecnie na widowni, twierdzi Landau, iż przy zabójstwie obecna była kochanka Flaouttera, która jednak ze strachu przed swoim kochankiem milczała przez długie lata. Landau oświadcza uroczyście, iż jest w posiadaniu trzech listów Flaouttera, w których ten ostatni grozi jej że wpakuje jej co najmniej dziesięć lat więzienia o ile nieśczesna puści wogóle parę z ust. Przerażona kobieta postanowiła milczeć i milczała istotnie przez parę lat. Teraz dopiero zdecydowała się powiedzieć wszystko co wie — tak przynajmniej twierdzi Landau, nie zdradzając zresztą do tej chwili nazwiska owej pieznannej jeszcze kobiety, według jego informacji należacej do półświatka paryskiego i karanej już poprzednio policjantem.

## Szturm tłumy na pałac biskupa

### Tajemnicze rozruchy w dniu 700-lecia św. Antoniego

RZYM, 14. 6. — Półrządowy dziennik „Giornale d'Italia“ ogłosił komunikat o krwawych zajściach w Nicasstro, które miały się rozegrać w związku ze świętem św. Antoniego.

Komunikat brzmi: Z powodu wydanego przez władze kościelne zakazu odbywania tradycyjnych procesji ku czci św. Antoniego Padewskiego, patrona Nicasstro, doszło tam do groźnych rozruchów. Kiedy rozeszły się pogłoski o tem, że procesje się nie odbędą, zebrało się kilka tysięcy mieszkańców, którzy wznosili protesty przeciwko władzom kościelnym, które przeszkadzają ludności w godnym uczczeniu jej patrona.

Policja przedsięwzięła natychmiast wszystkie kroki dla ochrony budynków kościelnych i siedziby biskupa, które otoczono kordonem karabinierów i wojska. Tłum usiłował wziąć szturmem pałac biskupa, gdy mu się to nie udało, obrzucił budynek kamieniami. Dzięki energicznemu wkroczeniu władz udało się przywrócić spokój. Z trudem udało się karabinierom i wojsku powstrzymać ludność, która usiłowała szturmem zdobyć klasz-

tor i kościół św. Antoniego. Wzburzenie ludności było tak wielkie, iż policja musiała oddać kilka strzałów

W czasie starcia z tłumem zostało rannych 8 żołnierzy i 2 karabinierów oraz 2 demonstrantów.

Nad przywróceniem porządku czuwał osobiście kwestor z Canzary. Dowódca milicji faszystowskiej wraz z sekretarzem okręgowym

partji faszystowskiej usiłowali uspokoić ludność.

Energiczne wkroczenie władz za pobięło większym niepokojem, jednak wzburzenie jest jeszcze bardzo wielkie i ludność chce za wszelką cenę przeforsować, aby jutro, w niedzielę odbyła się procesja ku czci św. Antoniego.

Cały ten komunikat jest bardzo niejasny.

## Wszczęcie śledztwa

### w sprawie napaści na Nowaczyńskiego

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Jak się dowiadujemy śledztwo przeciwko Ryskalskiemu — sprawie napaści na Adolfa Nowaczyńskiego w teatrze Polskim podczas przedstawienia „Marjety“ zostało wszczęte.

Wczoraj sędzia okręgowy śledczy II rewiru m. st. Warszawy p. Henryk Goga udał się do szpitala w którym po operacji wyjęcia oka

przebywa p. Nowaczyński dla zbadania rodzaju doznanych przezeń obrażeń.

Sędzia śledczy dokonał oględzin przy pomocy ekspertów-lekarzy sądowych.

Po badaniu sporządzono oficjalny protokół oględzin.

Tak więc w sprawie tej toczy się normalne postępowanie sądowno-śledcze.



Białe zęby: **Odol**-pasta do zębów

# Maski Antoniego Rehora

## Dyrektor filmowy w Pradze, baron w Londynie, misjonarz w Ameryce Południowej

Od kilku lat już poszukuje policja całego świata Antoniego Rehora, nabieracza, który pono obecnie widziany był w Berlinie. Rehor jest człowiekiem o niezwykle zdolnościach. Wypływa to w Europie, to w Ameryce, zdobywa sobie zaufanie finansistów i w ostatniej chwili usuwa się wraz ze skarbami i staje się nieuchwytnym dla policji. Oto kilka wspomnień o Rehore, które brzmią jak najsensacyjniejsza opowieść romantyczna.

### Dyrektor filmowy

Nikom na myśl nie wpadło zapytać skąd pochodzi pan o dziecinny owalu twarzy, o arystokratycznym wyglądzie, który dnia pewnego objął zarząd filmowego przedsiębiorstwa p. t. „Chicago-Film”. Pan dosłownie pachniał solidnością. Głowę jego zdobiła mieszczńska łysina, która w pewnym miejscu wykazywała dużą wklęsłość. Mówiono, że jako dziecko wypadł z okna.

Bardzo prędko zorientowała się branża filmowa, że dyrektor Rehor jest bezspornym geniuszem organizatorskim. Dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw pielgrzymowali do niego, aby się czegoś nauczyć.

Na zebraniach filmowców występował jako rzeczoznawca, jako mówca, który doskonale opanował swoją dziedzinę pracy, którego argumenty przekonywały wszystkich.

Od chwili ukazania się Rehora nastąpiło wielkie ożywienie w przemyśle filmowym. Firma Chicago-Film, która pomyślnie się rozwijała, wraz z inną firmą utworzyła spółkę akcyjną z Rehorem, jako dyrektorem.

W życiu prywatnym okazuje się że Rehor świetnie mówi po niemiecku, jest czytany i ze łzami w oczach recytuje młodzieńcze wiersze Werfla.

Pomaga wszystkim, na ulicy nie ominie żadnego żebraka, a gdy przyjdzie do niego jakiś nieszczęśliwiec, natychmiast zdobywa dlań pracę.

### Aresztowanie

Właśnie ma się udać do Ameryki z finansowymi pełnomocnictwami na sumę 5 milionów koron czeskich, aby poczynić zakupy dla swej firmy.

Ale krótko przed jego odjazdem meldują gazety, że Rehor został aresztowany. Szluszował weksle na sumę kilku tysięcy koron.

Znajomi chwytają się za głowę. Sądzą, że stał się ofiarą pomyłki, nieszczęśliwych okoliczności.

Sledztwo jednak wykazało, że Rehor miał już cięższe sprawy za sobą i że był kilkakrotnie karany. Jeszcze przed wojną, w Pradze, rzekomo jako syn austriackiego generała popełnił kilka oszustw. Poza tem we wszystkich większych miastach odsiadywał kary, nawet w Sing-Sing spędził dwa lata. Zaś wklęsłość w głowie jego pochodzi z okresu stosunków jego ze światem zbrodniczym w Chicago.

Zostaje skazany na 2 i pół roku twierdzy. Dzięki nienagannemu prowadzeniu się darowują mu część kary.

Gdziekolwiek się zjawia zdobywa sobie ponownie sympatię znajomych, którzy bardzo prędko zebraли dla niego pewną sumę.

W dniu, w którym opuścił więzienie ofiaruje mu pewna wielka praska firma stanowisko organizatora. Odmawia, gdyż proponują mu za ledwie kilka tysięcy koron pensji. (W firmie „Chicago-Film” otrzymywał co miesiąc 25.000 koron. Podczas inflacji).

Po dwóch dniach zwraca zaofiarowane mu 1000 koron. Sprzedaje już wieczne pióra. Obrót jego wynosi prawie 100.000 koron. Za pośrednictwem dyrekcji dostarczył piór setkom urzędników bankowych — na raty. Po dwóch tygodniach nie zadowolają go już te zarobki.

„Muszę robić coś innego — powiada — sądzę, że w jubilerstwie są lepsze widoki”.

### Jubiler

Jeszcze kilka dni przedtem wiedział Rehor o handlu jubilerskim

tyleż, ile wiedział o filmie zanim został dyrektorem Chicago-Filmu.

Ale narzuca plan pewnemu skromnemu jubilerowi, którego przekonywa swym argumentami. Ten fachowiec angażuje Rehora, który mu obiecuje, że jego sklep stanie w rządzie pierwszorzędnych.

Sugestia Rehora jest tak wielka, że jubiler nie zastanawia się nawet ani chwili nad faktem, iż Rehor wszak dopiero co wyszedł z więzienia i nie należałoby mu powierzać złota i brylantów.

Rehor pracuje od rana do wieczora. Rezultaty nie dają długo czekać. Z napół ciemnej uliczki przenosi się interes na główną ulicę. Okno wystawowe pomysłu Rehora — podobne jest do szkatułki w której migocą drogocenne kamienie. Interes rozkwita. Rehor nie zawiodł. Wielcy kupcy dostarczają mu towaru w komis; przeprowadza zaś wszystko, cieszy się zaufaniem, gdyż płaci regularnie.

Antoni Rehor staje się kierownikiem firmy i otrzymuje udział w obrocie.

Splaca więc stare długi nie pomi-

jając 10.000 koron, które ongiś pożyczycił od inspektora policji, przed pierwszym aresztowaniem, on dyrektor, którego pensja wynosiła 25.000 od inspektora policji, którego pensja wynosiła 1800 koron miesięcznie.

Zdaje się, że przestępcza przeszłość przestaje ociążać Rehora. Ale oto co w połowie stycznia znawu meldują dzienniki.

Antoni Rehor, zarządzający znaną firmą jubilera B. zniknął dnia 12 bm. zabrawszy ze sobą kosztowności na ówierć miliona marek. Szluszował także weksle na kilka tysięcy koron. Właściciel firmy został aresztowany podejrzany o współwinę.

Tym razem policja wtroczyła zbyt późno. Telegraf pracuje na wszystkich strony świata. Ten i ów twierdził, że widział Rehora w Wiedniu, Budapeszcie, Berlinie. Ale policja nie może natrafić na jego ślad.

### Baron

W rok potem. Pewien bez zarzutu ubrany gentleman odwiedza a-

rystokratów angielskich. Składa kartę wizytową z siedmiopalkową koroną: Antoni baron Eisenstein. Wszystkie drzwi otwierają się przed nim. Każdy chętnie słucha projektów austriackiego arystokrata. Baron, który oczywiście dosko nale mówi po angielsku — „pracował” wszak kilka lat w Ameryce — orientuje się świetnie we wszystkich sprawach angielskiego przemysłu. Pragnie stworzyć firmy eksportowe i zorganizować nowe metody handlu zagranicznego.

Rychło powierzono mu kierownictwo kilku przedsiębiorstw handlowych. Na jego ręce odbywają się wpłaty. Ale jednocześnie przy okazji pożyczka Roher tu i owdzie tysiące funtów, które mu są potrzebne na nieprzewidziane zakupy. A nikt pożyczki nie odmawia.

Eisenstein znika znawu z wielką sumą i wtedy dopiero policja stwierdza identyczność barona z Antonim Rehorem. Trudno określić ile mu tym razem wpadło do rąk. Wielu nie chciało się publicznie blamować i ukryło pożyczone sumy.

### Duchowny

Jesień r. 1930. Ameryka Południowa. Czescy farmerzy w Brazylii tęsknią za ojczyzną. Ale oto przybywa pewien duchowny o szlachetnym wyglądzie, który objężdża wszystkie fermy. Odwiedziny duchownego są świętem dla emigrantów. Jego przewieledność uważa, że dobroczynność wcale nie jest wśród nich zorganizowana. Ludność sięga do kiesi i daje jak najwięcej duchownemu, aby mu ułatwić pracę filantropijną.

Ten jednak usuwa się w stosownej chwili, a gdy policja wkacza jest już Antoni Rehor daleko za pampasami.

Od tej pory wiadomości o nim zamilkły. Prawdopodobnie zapatrzonny w miliony znawu znalazł się na kontynencie. Ale to nie zasnołki jego apetytów i możemy się wkrótce spodziewać nowych występów Rehora.

Uhl.

### Już jutro ciagnienie!

Majątek zdobędzie ten, kto kupi  
**Los 2-ej kl. 23 lot. w naszych kolekturach**  
Plan gry daje szanse kolosalne, bo  
**co drugi los musi wygrać!**

Główna wygrana **ZŁ. MILJON**  
23 PREMJE

KOLEKTURA

**I. WOLANOW**

Warszawa, Centrala: Marszałkowska 154 róg Królewskiej.  
Oddziały: Bielańska 3, Nalewki 42, Targowa 40

**Łódź, Piotrkowska 11**

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą  
Konto P. K. O. 18.814.

**UWAGA: Losy b. Kolektury Nr. 155 E. Lichtensteina, nabyte przez P. T. Graczy w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 72 i 11**

Wymienia oddział w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 11



DZWIĘKOWY KINOTEATR  
**„CAPITOL”**

Dziś premiera!

Perła francuskiej produkcji dźwiękowej.  
Film, o którym cały świat mówi z zachwytem

**„Pod Dachami Paryża”**

Reżyserji RENE CLAIR'A

Przepiękny romans filmowy, porywający treścią, wzruszający sentymentem, przesiąknięty dziwnie delikatnym erotyzmem, całość to uroczą kołysanką, — rapsodja miłości — kojąca jak balsam, pieśń życia apasza.

W rolach głównych:  
**ALBERT PREJEAN, POLA ILLERY.**

Początek o 5, w soboty i niedziele o 2.30.  
Ceny miejsc popularne! Sala wentylowana!



## Życiowy kicz

PARYŻ, w czerwcu.

Tytuł mógłby z równym powodzeniem brzmieć: „Takie jest życie”, ale to byłoby jeszcze gorszym kiczem, a pozatem musiałoby być uważane za plagiat tytułu dramatu Wedekinda. A więc stał się już przy naszym tytule, aby od razu wyrazić, że życie ludzkie zachowuje się coraz niewspółczesniej i nieestetyczniej, im usilniej ludzie pracują nad poprawieniem literatury i gustu.

W dniu 18 maja w teatrze Antoine wystawiono komedię obyczajową Laurenta Doilleta pt. „Bourrachon”, przyczem premiera cieszyła się niezwykłym powodzeniem. Wszyscy pytali: „Kim jest Laurent Doillet? Widocznie jakiś utalentowany młody pisarz, który na przyszłość?” Odpowiedź na te pytania była zgoła nieoczekiwana. Laurent Doillet dźwigał już siódmą krzyżkę na grzbiecie i był z awdu architektem. Sztuka „Bourrachon” czekała trzydzieści lat, by ujrzeć światło kinkietów; gdyby autor nie posiadał innego zawodu, umarłby z głodu, jako dramaturg. Ale podczas premiery przyszłość Laurenta Doilleta leżała już na cmentarzu Montparnasse, bowiem na trzy dni przed wystawieniem jego sztuki ten pechowiec popełnił największe głupstwo, przenosząc się do wieczności. Broń Boże nie zapomocą samobójstwa w godzinie rozpacz i rezygnacji, jak pomyślał czytelnicy sensacyjnych nagłówek; poprostu w konsekwencji grypy, w pocziwej mieszczańskie klinice, dokąd go przewieziono z pocziwego mieszczańskiego domu. W tej klinice leżał, podczas gdy w teatrze odbywały się próby jego sztuki.

Doillet zabronił swej rodzinie, lekarzowi i przyjaciółom mówić o chorym autorze sztuki „Bourrachon”. Wymyślał najrozmaitsze bajki, aby uzasadnić swoją nieobecność na próbach; posyłał rady i wskazówki dla reżysera listami poleconymi, ponieważ ważne interesy nie pozwalały mu stawić się osobiście. Nikt nie śmie w to wątpić. Umieranie jest ważnym interesem. Trzy dni przed próbą generalną dyrektor Rene Rocher otrzymał pocztą pneumatyczną list: „Wiem, że wszystko się kończy. Dzisiaj w nocy będę już daleko stąd. Ale ani słowa o tem, kochany przyjacielu, do chwili, gdy sztuka moja będzie wystawiona. Przez trzydzieści lat życie płatało mi figle. Obecnie chcę mu się zrewanżować”.

Wreszcie po śmierci człowiek ten stał się silniejszym, niż życie. Gdy publiczność po trzecim akcie entuzjastycznie oklaskiwała sztukę pojawił się przed kurtyną aktor, odwarzający rolę Bourrachona i powiedział: „Panie i Panowie! Sztuka, którą mieliśmy zaszczyt właśnie grać, została napisana przez Laurenta Doilleta — a Laurent Doillet zmarł przed dwoma dniami?”

Pełne przerażenia milczenie, poczem ponowna burza entuzjazmu. Laurent Doillet, który już wkroczył w nieśmiertelność, usłyszał pierwsze dźwięki niebiańskiej muzyki.

Zgodnie ze starym zwyczajem pocziwych sprawozdawców należałoby właściwie scharakteryzować komedię „Bourrachon” jako arcydzieło, które słotami zgłoskami zapisał nazwisko autora w historii literatury. Jakież efektowny kontrast między zmarłym pisarzem i jego nieśmiertelnym dziełem! Ale prawda pozostaje prawdą nawet w obliczu grobu. Komedia „Bourrachon” jest jedynie wesołym utworem początkującego dramaturga w stylu rozwodnionego Courtelina, aczkolwiek w międzyczasie tutor zeszedł do grobu, jako starzejący się mężczyzna. Jest to historia pocziwego aptekarza, który dla swego własnego życia nie

## GEORGE RUTTKAY

## ŚLADAMI IBSENA

Kult i szacunek dla starego dziwaka. — Skutki nocy w chacie wiejskiej. — Björnson zna mores! — Grób samotnika. — Co nam zostało z tych lat?..

(W 25 rocznicę zgonu wielkiego dramaturga)

Istnieje cudowny norweski zwyczaj. Gdy wieczorem zbierze się towarzystwo i gdy nazajutrz uczestnicy jego się spotkają, mówią sobie, zanim się przywitają: „Dziękuję za wczorajszą wieczór” i ujmują jednocześnie dłoń spotkanego. Czy zwyczaj ten nie tchnie jak by piękną sztuką teatralną? Czy nie brzmi to jak pożegnanie dr. Ranka, które się odnosi nietylko do wczorajszego wieczora, ale do całego jego życia: „Dziękuję za ogień...?”

Ubiegłego lata spędziłem dłuższy czas w Oslo i zawarłem liczne znajomości z ludźmi, z których nieomal wszyscy znali Ibsena osobiście. Ojciec jednego z nich był w gimnazjum kolegą znakomitego pisarza. Prosiłem ich, aby mi opowiedali o Ibsenie.

Oslo nie jest wielkim miastem, a za czasów Ibsena było jeszcze mniejsze. Wszyscy go prawie znali. Gdy około 6 przed wieczorem wychodził ze swojej cichej ulicy, w pobliżu pałacu królewskiego, aby odbyć samotnie spacer, każdy odwracał głowę w jego stronę. Znali go nawet dorożkarze, a otoczony był takim poważaniem, że na skrzyżowaniach ulic, gdy chciał przejść przez jezdnię, ustępowali mu wszyscy mieszkańcy, nawet wozy zatrzymywały się, aby mógł przejść swobodnie.

Codziennie popołudniu spędzał Ibsen czas w kawiarni najwytworniejszego hotelu (Grand Hotel). Duży okrągły stół w kącie był stale rezerwowany dla niego; pokazywał ten stół jeszcze obecnie. Z miejsca tego widzi piękną i najbardziej ożywioną część miasta: główną handlową ulicę, parlament, teatr narodowy. Ibsen odwracał się jednak tyłem do tego pięknego widoku i zagłębiał się w gazetach, które w wielkiej ilości już czekały na niego.

Jego ulubionym napojem było whisky. Wypijał tego codziennie po obiedzie dwie szklaneczki. Wieczorem około 8-jej wracał do domu tą samą drogą, którą przyszedł.

W domu podczas jedzenia siedział naturalnie przy stole ze swoją żoną, ale zdarzało się często, że przez cały czas posłuchał słowa nie powiedział, a często wyciągał mały notesik i notował jakieś słowo, jakiś pomysł, lub myśl, zamierzając je zużytkować w dramacie, który właśnie pisał.

Jako młody pracownik aptekarski pojechał raz pewnego z Bergen do Oslo. Po drodze spędził jedną noc w chłopskiej chacie, a gdy wszyscy posnęli, zapukał do drzwi młodej służącej. Po dwudziestu latach, gdy już był sławnym pisarzem, przyszedł do niego pewien młody człowiek. Ibsen sam poszedł otworzyć, ale jak to było jego zwyczajem, otworzył nie drzwi, a okratowanie.

— Czy to pan jest Henryk Ibsen? — zapytał gość.

potrafił spreparować jakiejś takiej recepty. Kochany Bourrachon jest podwójnym rogaczem, ale ponieważ przy tem robi dobre interesy, więc nie uważa się za pokrzywdzonego przez życie. Ma rację. Gdy się tylko dysponuje tem, co jest potrzebne na drobne wydatki, to o reszcie nie warto mówić. Takie jest życie i ta wieczna prawda napewno nie jest kiczem.

P. B.

— Tak, to ja. Czego pan chce odemnie? — odparł Ibsen.

— Jestem nieślubnym synem pana; niech mnie pan wpuści, proszę mi pomóc — mówił młody człowiek i przypomniał literatowi noc, spędzoną w chacie wiejskiej.

Ibsen zmierzył obcego zimnym spojrzaniem.

— Czyżby pan był moim nieślubnym synem? Więc proszę!

...Przy tych słowach sięgnął do kieszeni, wyjął pięć koron, podał je, zamknął kratę i bez pożegnania wrócił do swego pokoju.

Bywało, że zapraszał gości; na kolacji bywali u niego najbliżsi przyjaciele. Zbierano się zazwyczaj około 8-jej. Björnsterne Björnson (którego córka poślubiła syna Ibsena), z którym zresztą później

się rozeszła, przybył raz pewnego dziesięć minut przed ósmą. Patrzył na oświetlone okna i chodził przed domem tam i z powrotem, dopóki zegar kościelny nie wydzwonił godziny ósmej. Nie miał odwagi wejść do Ibsena przed ósmą. Bał się.

\*

Pewnego szarego, dżdżystego po południu poszedłem na grób Ibsena. Mały cmentarz, na którym jest pochowany, leży pośrodku miasta, za edwie o pięć minut drogi oddalaony od teatru, w którym grano jego sztuki poraz pierwszy, a także od kawiarni, w której pijał swoje whisky. Chłodny deszcz padał strugami — prawdziwie Ibsenowska pogoda — na cmentarzu ani żywej duszy.

Ibsen pochowany jest gdzieś po-

środku małego ogrodu, zupełnie osobno.

Grób jego pokrywa ciężka czarna płyta marmurowa, na której złotymi literami wryte jest „Henryk Ibsen” — pozatem nic. Z tyłu za płytą wznosi się ku niebu wysoki, smukły filar z czarnego marmuru. Obok jest grób żony poety. Z prawej strony — jak zresztą na wszystkich grobach w Oslo — stoi mała marmurowa ławeczka, zwrócona ku filarowi. Przenaczona jest dla tych, którzy grób odwiedzają i oddają się wspomnieniom. Wszystkie otoczone jest niskimi czarnymi sztabami z żelaza, jakby bagne tam.

\*\*\*

Wiemy wszyscy, że dzieła Ibsena były najbardziej grane we wszystkich teatrach w przeciągu 20 lat przed wojną. Obecnie nie wystawiają ich wcale, albo bardzo rzadko. Czasy powojenne odniosły zwycięstwo nad jego bohaterami i rozwiązały jego problemy. Ciekawe jest jednak, że i w jego ojczyźnie nie jest inaczej.

Zarówno w Bergen, jak i w Oslo dzieła Ibsena są grywane rzadko. Zawsze dają „Dziką kaczkę” a częściej „Peer Gynta”. Szukałem w dwóch księgarniach w Oslo dramatu „Budowniczy Solnes” a księgarz i jego pomocnicy nie wiedzieli nawet, że istnieje książka o takim tytule.

W hotelu szukałem w książce telefonicznej nazwiska wielkiego pisarza, ciekaw jakże ten on mógłby brzmieć w tej prozaiicznej książce. Znalazłem „Ibsen i Jensen fabryka rur wodociagowych”.

## Hamsun nie chce już pisać!

Fundacji Hamsuna w wysokości 100 tysięcy koron towarzyszył list otwarty, w którym znakomity autor pisze:

„Ponieważ wydawnictwo Gylden dał umożliwić mi urzeczywistnienie mojego odwiecznego marzenia, by zostać bogatym człowiekiem i mecenasem, więc pragnę tę 100 tysięcy koron ofiarować. Zamierzam to uczynić już wtedy, gdy otrzymałem nagrodę Nobla. Ale nie mogłem sobie wtedy na to pozwolić, ponieważ mój majątek ziemski był poważnie zadłużony, a pozatem musiałem wybudować nowe stajnie. Musiałem czekać na sprzedaż swych praw autorskich. Obecnie to nastąpiło i mogę sobie pozwolić na uczynienie pierwszego kroku. Nie mogę jeszcze teraz podarować wszystkiego, co bym pragnął; z tem muszę jeszcze zaczekać. Mam wielkie wydatki, a pozatem coś nam przecież potrzeba, aby żyć. Może chwilowo nikt z nas nie umrze, może nawet ja nie umrę, a przecież jestem stary i za pewne nie będę już pisał książek i zarabiał. Niestety nie mam miliona do rozdarcia i dlatego proszę, aby mi dano spokój z podziękowaniami, domagając się, aby to moje życzenie było respektowane. Może uniknę chociaż części tych listów żebrających z całego świata, którymi jestem zasypywany. Jeśli tak będzie, to będę uważał za wystarzający dowód wdzięczności”.

## MARJAN PIECHAL

## Ojczyzna nieznana

Ziemia najbliższa i ponad wszystko jedyna! Mówią, żeś tylko instykt, tradycja i serce i że ono właściwie nas przy tobie trzyma. Ale ja w to nie wierzę. Któż uwierzyć zechce — ?

Otworzyć zapleśniałe mądą biblioteki, muzea pełne śmierci, kurzu i gruźlicy na ten, choćby przez okno patrząc, niedaleki strumień zjawisk płynący w wezbranej ulicy, prąd zdarzeń i objawień, przemian i substancji od spożywczych do z obcych tłumaczeń poetów — i wtedy wyobrazić sobie kraj bez Francji, bez kanadyjskich borów, bez kaspijskich stepów, bez bawełny, bez nafty i bez mineralów, których w kraju brak albo są coraz to radsze — aż do myśli wymiennych, wspólnych ideałów, co tworzą zależności — te głębsze i dalsze.. Na cmentarzu zapadłym Syberji dalekiej, za wodami Bajkału, nieopodal Czyty ojciec mój w grób do snu się ułożył na wieki warstwami cudzej ziemi jak lodem nakryty... Chmury obce jak skrzydła szatańskie łopocą i gaszą nikle płonki i trawki nadgrobnie łzami gwiazd najgorętszych spadających nocą niebo czasem się nad nim rozplacze pogodnie.. Tylko drzewko synowską zasadzone ręką dotarło korzeniami do ojcowskich kości i rośnie konwulsyjnie pokręcone męką, bólem głuchym, wysypany z czarnej głębokości.. Kiedyś może je wichry wywróca na piasku albo — gdy zdrowe będzie, lepsze, niż na opał, na szprychy kół armatnich, ciągnących na zachód, na styliska użyją je żołnierskich łopat... Jakże wtedy przed wrogiem kraju będę bronić, niszczyć w razie zwycięstwa kraj najeźdźcy wraży, drukowany grobami nakazał białych stron, gdzie ojciec mój snem wiecznym o ojczyźnie marzy — ? Długo teraz nad każdym pochylam się koncem, wpatrzony w ślady wojny napotkane w polu... Tu leży w ziemi obcej trup, pod niebem obcem czekając aż go wichry z pod ziemi wyzwolą.. Ileż jeszcze nieznanych na obczyźnie drzemie Zgnitych garstek ojczyzny, które pachną ogniem? Każdy trup niby granat zakopany w ziemię czeka, aż świat rozpozna w polu chwały — zbrodnię, aż krzyknie: nie pozwalam, każdym trupem nowym na sztandarze tej prawdy jak pies się położy: marne jest bohaterstwo w pancerzu stalowym — żegnaj, toba się kończy ten wiek.. dawny boże.. Ojciec mój w robotniczej bluzie na wygnaniu do hańby takiej nigdy się nie przyzna, umierał za ojczyznę w innym zawołaniu, inaczej mu do grubu szeptała ojczyzna —

— Jestem ziemia, powietrze, jestem woda, ogień, czas, literami zmarłych w ziemi zapisany, wszystko, co jest, co będzie i jeszcze odłogiem leży w możliwościach nieopanowanych albo, inaczej mówiąc, na pustyń palną, w której cieniu wędrowcy w siły się bogacą i w tej wędrowce napróżd gwarancją moralną i wreszcie możliwością pracy — samą pracą..

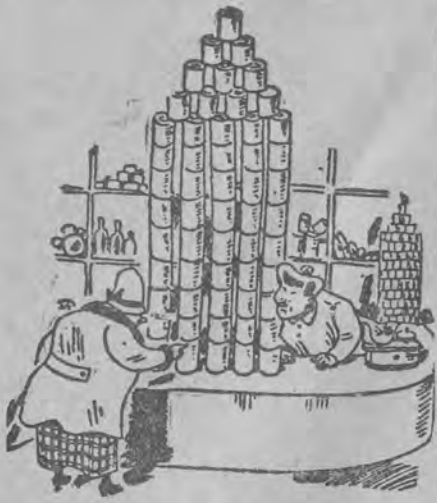
Wiersz wyjęty ze zbioru nowych utworów p. t. „Elegje całopalne”, które ukażą się w tych dniach na półkach księgarskich nakładem Instytutu Literackiego







**Humor zagraniczny**



**WYBREDNA KLIENTKA**

— Proszę, niech mi pan da tę puszkę...

**Wiadomości bieżące**

**Ważne dla Łodzian  
wyjeżdżających  
do Warszawy**

Czujemy się w obowiązku za komunikować naszym Czytelnikom, że egzemplarz „Głosu Porannego” z dnia bieżącego znajduje się codziennie w czytelnym hotelu „Royal” w Warszawie, przy ul. Chmielnej 31. Niewątpliwie wszyscy Łodzianie powitają to udogodnienie z zadowoleniem.

**Polamał żonie rękę  
za przerwanie libacji**

Ludwisiak Zygmunt (Leszno 7) korzystając z wolnego od pracy dnia spędził go godzinie w jednej z knajp przy ulicy 11 Listopada gdzie w towarzystwie przyjaciół ciągnął alembik. Żona jego Genowefa dowiedziawszy się o tem, wyciągnęła go z knajpy. Ludwisiak narazie nie reagował, lecz po wyjściu z knajpy, rzucił się na nią na ulicy i pobił dotkliwie oraz złamał rękę.

Ranną opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego, który ją następnie w stanie ciężkim przewiózł do szpitala, krewkiego zaś Ludwisiaka pociągnięto do odpowiedzialności. (a)

**Nocne dyżury aptek**

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. J. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

**Jutro zapadnie decyzja  
czy autobusy staną w całej Polsce**

We wtorek w ministerstwie robót publicznych odbędzie się konferencja delegatów związków właścicieli autobusów z dyrektorem departamentu drogowego, inż. Nestorowiczem.

Konferencja ta będzie decydująca.

Omówione bowiem będą na niej wszystkie bolączki ustawy drogowej i poczynione ostatecznie wzajemne ustępstwa.

Właściciele autobusów nie tracą nadziei że dojdzie do porozumie-

nia i że uchwalony na kongresie w dniu 31 maja strejk da się zażegnać dzięki ustępstwom czynników rządowych.

W przeciwieństwie do związku właścicieli dorozek samochodowych, stawiających całe zagadnienie na gruncie „wagowym” — właściciele autobusów do likwidacji wytworzonego stanu zapalnego dążą drogą uzyskania rewizji rozporządzenia wykonawczego od strony „biletowej” t. j. zmiany do tymczasowego sposobu obliczania

stanu zapelnienia autobusów.

Dotychczasowe ustępstwa ministerstwa — zdaniem właścicieli autobusów — są niewystarczające.

Właśnie one będą tematem wtorkowej konferencji.

Od wyników konferencji będą zależeć losy strejku właścicieli autobusów.

Strejk ten nie leży ani w interesie właścicieli autobusów, ani szerokiego ogółu, ani samych czynników rządowych.

Nie powinno więc dojść do tego.

**Paszporty mają kosztować Zł. 150.  
Bilety kolejowe będą droższe o 15 gr.**

Dowiadujemy się, iż w ministerstwie skarbu prowadzone są w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych prace nad projektem rozporządzenia rady ministrów o utworzeniu urzędu turystycznego i państwowej rady turystycznej, które zgodnie z wnioskami komisji międzyministerjalnej do spraw turystyki miałyby objąć kierownictwo nad całokształtem zamierzeń rządu, samorządów i organizacji społecznych w dziedzinie podniesienia ruchu turystycznego w Polsce.

Dla przysporzenia funduszy na cele organizacji i propagandy turystyki projektodawcy zamierzają zaproponować wprowadzenie opłat 50-złotowych od normalnych paszportów zagranicznych, przyzem opłaty za paszporty ulgowe i t. zw. handlowe pozostałyby niezmiennymi.

Jedynie za zagraniczny paszport normalny pobierana byłaby opłata w wysokości 150 złotych. Projektodawcy podnieśli opłaty za zagraniczne paszporty normalne sądząc, iż słusznym jest, ażeby obywatele polscy, wyjeżdżający zagranicę i popierający w ten sposób zagraniczny ruch turystyczny przyczynili się choćby, 50-cio złotową opłatą do wzmocnienia krajowego ruchu turystycznego. Suma ta, przeznaczona ma być wyłącznie na rzecz popierania turystyki krajowej. Podniesienie ceny paszportów zagranicznych normalnych o 50 złotych

nie będzie miało w żadnym razie charakteru zarządzenia wstrzymującego wyjazdy zagranicę, lub zarządzenia ograniczającego obrót dewizowy po-

między Polską i zagranicą.

Pozatem projektodawcy rozporządzenia o utworzeniu urzędu turystycznego pragną przysporzyć tej instytucji funduszy przez wprowadzenie dodatku 10-groszowego na cele turystyczne do każdego biletu kolejowego klasy I i II.

Prace nad tekstem rozporządzenia znajdują się jeszcze w stadium przygotowawczym i rada ministrów zająć się może tem zagadnieniem dopiero w ciągu najbliższych tygodni.

Oczywiście, że projekt ulec może jeszcze wszelkiego rodzaju zmianom. (Iskra)

**Wczorajsze uroczystości  
dnia spółdzielczości w Łodzi**

Jeszcze w sobotę, dnia 13 bm. w godzinach wieczorowych przez ulice miasta przeciągnęły reklamowe wozy spółdzielcze, przy dźwiękach licznych orkiestr. Wystawy poszczególnych sklepów spółdzielni spożywców były bogato dekorowane barwanymi tęczowymi spółdzielczości.

W dniu wczorajszym o godzinie 14 odbyła się w sali filharmonii akademii spółdzielcza, która transmitowana była przez radio. Akademię zaszczylił swą obecnością b. prezydent Rzplitej, twórca ruchu spółdzielczego w Polsce, profesor Stanisław Wojciechowski.

Akademję rozpoczął poseł Wol-

czyński Józef, który powitał liczną zebranych. Następnie zabrał głos prof. Wojciechowski który w swym przemówieniu podkreślił znaczenie ruchu spółdzielczego w życiu państwowym i dodatni jego wpływ na kształtowanie się życia gospodarczego i kulturalnego szerokiej mas robotników i rolników. W godzinach popołudniowych spółdzielnia mieszkaniowa „Lokator” na terenie swojej kolonii mieszkaniowej przy ulicy Lokatorskiej, urządziła zabawę ogrodową, w czasie której transmitowano przez specjalnie ustawione megafony, akademję odbywającą się w filharmonii.

**Co usłyszymy dziś przez radio?**

- 11,58 Sygnał czasu i hejnał.
- 12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16,00 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16,50 Prelekcja p. Fernanda Bandhuin, prof. Uniw. w Louvain, w języku francuskim pt. „La Pologne, vue par un Belge”.
- 17,15 Płyty gramofonowe.
- 17,35 „Legendy polskie” — „Pola legendy” (w języku esperancim) wygl. p. Zamenhoffówna.
- 18,00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.
- 19,20 Płyty gramofonowe.
- 19,40 Komunikat Izby przem. handlowej w Łodzi.
- 20,00 Dziennik radiowy.
- 20,15 Pogadanka radiotechniczna pt. „Zjazd unjiw Kopenhadze i jego znaczenie dla radiofonji polskiej” — wygl. dr. Wł. Heller.
- 20,30 Operetka „Zemsta nietoperza” — Jana Straussa.
- 22,30 Feljton pt. „Początek tradycji” — wygl. p. Z. Kisielewski.
- 22,50 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE  
Königswusterhausen (1635)  
21,00 Koncert (Wesola uwertura Siksa, Koncert na klarnet i fagot z orkiestrą smyczkową Fritzschego, Introdukcja i warjacje na fortepian z orkiestrą Schmalsticha. Po-

emat symfoniczny „Don Juan” R. Straussa).

**Łondyn (261) i Davenport (1554)**  
21,40 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe: Bridge’a Nr. 3 i Beethovena E-moll, Pieśni).

**Wiedeń (516)**  
20,40 Fragmenty z operetek Leo Falla.

**Budapeszt (550)**  
19,45 Recital fortepianowy (Sonata op. 53 Beethovena, Bolero, Nokturn, Wale i Etiuda Szopena, Fantazja na tematy z „Zemsty nietoperza” Dohnanyi’ego).

**Bruksela (508)**  
21,00 Komiczna opera Grisara „Pies ogrodnika”.

Zrzeszenie artystów teatrów miejskich w Łodzi  
**„Rakieta”**  
Pod kierunkiem art. Kazimierza Brzeskiego  
(W teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18, tel. 178-00)

Dziś i codziennie  
**Złote Szaleństwo**  
Wspaniała, pełna szampańskiego humoru rewja w 2 aktach i 22 obrazach  
Dziś 2 przedstawienia 8 i 10 w.  
Sala wentylowana specjalnie sprowadzonymi maszynami.

**TEATR-REWJI**  
**„Złota Kaczka”**  
W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza 40 (Kino Spółdzielnie)  
Dziś i dni następnych!  
**NAJWESELSZA PARADA!**  
Wielka Rewja w 2-ch częściach i 18 obrazach  
Przy udziale:  
**JANINY MADZIAROWNY**  
oraz najwybitniejszych sił stolicy.  
Początek przedstawień o godzinie 8.15 i 10.15 w., Sobota, niedziela i święto po 3 przedstawienia o g. 6.15, 8.15 i 10.15.  
Ceny miejsc od gr. 75 do 3 zł.

**Teatr, muzyka i sztuka**  
**Teatr miejski**  
Dziś, g. 9.00 „Jazda na wystawę”  
Jutro, 8.30 „Czarne Ghetto”

**TEATR MIEJSKI**  
Jutro premiera słynnej trupy wileńskiej, pozostającej pod dyktando M. Mazo, która swe występy rozpoczyna od wystawienia ciekawej sztuki O. Neilla „Czarne ghetto” („Wszystkie dzieci Boże mają skrzydła”) w reżyserji J. Rotbama. Udział biorą najznakomitsi artyści żydowscy: Orleska, Natan Wajslie.

**TEATR W PARKU STASZICA**  
Jutro premiera rewji „Łódź w kwiatach”.

**NOWY SUKCES „RAKIETY”**  
Wielka rewja w 22 obrazach pt. „Złote szaleństwo” która wczoraj wystawił teatr „Rakieta” jest wielkim tryumfem teatru rewjowego przy ul. Ogrodowej. Najnowsze pomysły z dziedziny choreografji, nowoczesnej reżyserji, dekoracji, splatają się tutaj w nadzwyczajną całość z humorem skeczów, piosenek i efektami finałów, które publiczność przyjmuje spontanicznymi oklaskami.

Wszyscy ulubieńcy Łodzi z pp. Gierasieńskim, Żelską, Balcerakówną, Garalikówną, Bołociem Kamińskim, Chrzanowskim i Lopkiem-Bołuńskim na czele biorą udział w tem barwnym widowisku

**Jubileusz trupy wileńskiej**

W związku z 15-ym jubileuszem trupy wileńskiej, awangardy żydowskich teatrów w Polsce, zawiązał się w Łodzi komitet jubileuszowy dla uczczenia znakomitych zaśluz tego teatru, który tak godnie reprezentuje kulturę sceniczną.

W skład komitetu wchodzi wybitni przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego i świata artystycznego, a mianowicie: M. Broderson, red. Ch. Brzustowski, art. mal. W. Brauner, red. A. Baruchin, G. Bister, S. Cymerman, prezes B. Ejtun gon. dr. J. Frenkiel, dr. W. Falek, M. Feder, red. L. Fuks, J. Degensztajn, dyr. B. Gorczyński, B. Gips red. St. Gelbard, prezes rady miejskiej Hologreber, A. Jasny, red. Haller, prezes M. Helman, ławnik A. Joel, K. Kabakier, red. I. Kahan, konsul M. Kon, I. Kacnelson inż. J. Kacembogen, A. Kon, ławnik L. Kuk, red. Targiel, prezes J. Lwesztajn, J. Lewi, E. Neugoldberg, P. Nadel, P. Opoczyński, red. I. Oberzanek, dyr. A. Perelman, red. W. Polak, adw. J. Pines, Ch. Popowski, red. I. Rozenberg, M. Rotbard, starosta A. Rzewski, pos. dr. J. Rozenblatt, B. Spektoro wa, red. J. Szulman, dr. S. Szewik, A. Szafir, ławnik prof. T. Smolik, dr. R. Tumartin, dr. A. Tartakower, J. Turko, red. J. Ugier, red. G. Wassercng, dr. S. Wyszewiański, adw. J. Wajeman i P. Żytnieki.

**I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi**  
**„SPLENDID”**  
Ostatnie 2 dni!  
**Betty Compson**  
oraz  
**Iwan Lebediew**  
w dramacie namiętności i uczuć  
**ZNAJOMA z ULICY**  
Spowiedź dziewczęcia, które cierpiało głód.  
Dziś początek o godz. 6-ej.  
Ceny miejsc:  
**zł. 1, 1.50, 2 i 2.50**



## Ogólnopolskie święto wych. fiz. i przysp. wojsk. w Spale

W letniej rezydencji p. Prezydenta Rzplitej w Spale, odbyło się doroczne święto sportowe, które zgromadziło olbrzymie zastępy młodzieży z całej Polski. Do Spaly zjechały bataliony p. w., drużyny strzeleckie, młodzież szkół średnich i powszechnych zarówno żeńskich i męskich, delegacje poszczególnych związków i klubów sportowych, by zdać doroczny egzamin swej sprawności fizycznej. Ćwiczenia bojowe, zawody sportowe w szeregu konkurencjach, popisy gimnastyczne były sprawdzianem pracy instruktorów i postępów naszej młodzieży na opleniu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Ze względu na olbrzymią ilość uczestników święto to trwało przez trzy dni. W pierwszym mieliśmy możliwość bliższego zapoznania się z bojem wyszkoleniem oddziałów p. w. i hufców szkolnych p. w. na przeprowadzonych ćwiczeniach polowych, w których wzięły udział wszystkie rodzaje broni (piechota, kawalerja, artylerja, pluton wodny i cyklistów). Zadanie, polegające na sforsowaniu Piliicy wykonane zostało bardzo dobrze, przyczem zaznaczyć należy, iż p. Prezydent interesował się żywo wszystkimi przejawami i epizodami toczącej się potyczki.

Zawody sportowe odbywały się tymczasem na dwu stadionach. Drużyny reprezentacyjne poszczególnych O. K. i śląskiego okręgu szkolnego staczały niemniej interesującą walkę sportową, startując w pięcioboju (męski) i trójboju (kobiece) w piłce koszykowej, w zawodach strzeleckich i strzelaniu z łuków. W koszykówce męskiej rewelacyjną wprost była drużyna Wilna. Dwa rozegrane przez wilnianów spotkania z wynikiem 108:8 i 98:0 świadczyły o ich niezwykle wysokiej klasie i nie wróżyły Łodzi, która zakwalifikowała się do finału, nie dobrego. Łódź nie miała szczęścia w losowaniu. Dwa ciężkie mecze z Przemysłem i Poznaniem wygrane zostały, lecz mocno osłabiły ją, to też w finale Łódź pokonana została przez rewelacyjnych wilnian w stosunku 30:8.

W innych konkurencjach przewidywanych dla pięcioboju i trójboju O. K. Łódź uzyskiwała wyniki, które zawsze wysuwały ją na pierwsze miejsce. Gorzej poszło z płynianiem, lecz temu ze względu na nasze warunki nie można się dziwić. Mimo to Łódź nie pozwoliła się zdystansować i w ostatecznej punktacji zdobyła tę samą ilość punktów co i O. K. III (po 37 pkt.) a jeśli otrzymała drugą nagrodę, to dzięki kurtuazji, sprawując bowiem funkcję gospodarzy, ustąpiła pierwszeństwa gościom z O. K. III.

W drugim dniu święta pospiesznie kończone zawody sportowe i gorączkowo obliczane wyniki, przy gotowaniu się do ostatecznego dnia. W godzinach wieczornych p. Prezydent odwiedził obóz harcerzy rozłożony w lasach spalskich nad Piliicą. Harcerze powitali Głowę Państwa niezwykle owacyjnie. Dostojny gość po godzinnym pobycie opuścił małowniczo położony obóz.

W trzecim, najważniejszym dniu który był jednocześnie zakończeniem święta, wszyscy zgromadzili się na olbrzymim stadionie. Zjazd gości i dostojników państwowych był niezwykle liczny. W loży p. Prezydenta widzieliśmy p. premiera Prystora, min. Boernera, b. premiera Świtalskiego, oraz cały szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i wojskowego. Po mszy polowej odbyła się defilada. Specjalną owację zgotowała pu-

bliczność oddziałom łódzkim oraz oddziałom p. w. kawalerji i artylerji.

W godzinach popołudniowych na stadionie odbyły się pokazowe gry w hazene, siatkówkę i koszykówkę, walki szermiercze najwybitniejszych kling polskich, biegi sztafetowe, bieg z udziałem Pełkiewicza

ćwiczenia pokazowe oddziałów p. w. oraz CIWF żeńskie i męskie, przyczem zaznaczyć wypada, iż te ostatnie wypadły doskonale, gimnastyka młodzieży szkół średnich i powszechnych, wreszcie tańce narodowe młodzieży szkół średnich żeńskich z Łodzi, Małownicze stroje dziewcząt i dobre wykonanie tań-

ców, znalazły wielki aplauz u publiczności. Po zakończeniu programu młodzież szkolna na wyścigi pobiegła do loży p. Prezydenta zarzucając go dosłownie wiązkami kwiatów. Hołd młodzieży był tak szczery, a zarazem tak spontaniczny, iż przyboczna świta musiała zasłonić Dostojnika przed paci-

skami kwiatowymi.

Po zakończeniu olbrzymiego i sprawnie przeprowadzonego programu nastąpiło uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom, poczem wszyscy podążyli na dworzec, wywołując ze Spaly jaknajmilsze wrażenie z pierwszego ogólnopolskiego święta p. w. i w. f.

## Łódź zwycięża na dwu frontach Warszawa pokonana 4:1, Lwów przegrywa 3:2.

Rozegrane w dniu wczorajszym spotkanie międzymiastowe Łódź - Warszawa przyniosło zdecydowane zwycięstwo reprezentacji łódzkiej. Nauuczony smutnymi doświadczeniami lat ubiegłych kapitan LZOPN. p. Sztencel wystawił tym razem najsilniejszy skład, oparty na ligowej drużynie ŁKS-u, skąd zacerpnął aż 8 graczy.

Łodzi — w składzie: Rappaport, Galecki, Karasiak, Pegza, Trziela, Jasiński, Stollenwerk, Herbstreich, Królewicki, Król. Stolarski przeciwstawiła Warszawa słaby zespół A-klasowy, zasilony pięcioma graczami ligowymi w ataku: Korniejew-

ski, (Polonia), Zajackowski, Bazylezyk (AZS.) Smosarski Wielgosiak (Warszawianka) Nawikow (Polonia), Wypijewski, Przeździecki (Legja), Ogrodziński, Kaczanowski, Suchocki (Polonia).

Grę rozpoczynają łodzianie ładnie wykończonym atakiem, który załamuje się na obronę gości. Pierwsze minuty gry wykazują przewagę Łodzi, której ataki, kierowane dobrze przez Królewickiego, zagrażają poważnie bramce przeciwnika.

Już czwarta minuta przynosi bramkę. Ładnie wypuszczony Stolarski, po solo biegu cen-

tuje, piłkę chwyta Król i wysuwa Herbstreichowi, który strzela z paru metrów nieuchronnie. Doprowadzona przez publiczność drużyna łódzka gra coraz lepiej, lecz skutkiem niedyspozycji strzałowej napastników nie może przewagi swej wykorzystać. Dopiero w 35 minucie po ładnym zagraniu zdobywa Królewicki drugą bramkę z podania Herbstreicha. Kontratak warszawiaków, inicjowany głównie przez Wypijewskiego, likwiduje przytomną obronę łodzian lub doskonale usposobiony Rappaport. Parę minut przed końcem pierwszej połowy Herbstreich zdobywa trzecią bramkę po kombinacji z Królewickim.

Po przerwie gra traci na tempie. Gracze obu drużyn są zmęczeni — łodzianie spoczywają na laurach. Atak warszawiaków, doskonale zgrany nie znajdując poparcia ze strony pomocników musi często cofać się pod własną bramkę, co osłabia ciągłość akcji.

Po obustronnych atakach w 20 minucie z zamieszania podbramkowego, po kornierze zdobywa Król czwartą bramkę dla swych barw. Piłka wtacza się do bramki, a następnie „dziwnym trafem“ znajduje się na boisku. Warszawiacy protestują bezskutecznie, twierdząc, iż piłka nie przeszła linii pola bramkowego.

Warszawiacy po kornierze zdobywają wreszcie honorową bramkę ze strzału Ogrodzińskiego.

Ogólnie biorąc, drużyna łódzka była o klasę lepsza i zwyciężyła zasłużenie.

W drużynie gości słabo wypadła gra obrony, bramkarza oraz skrajnych pomocników. Szczególnie ci ostatni popełnili szereg rażących błędów taktycznych.

Obroncy słabi technicznie nadrabiali braki ambicją i szybkością. Najlepiej grał atak, który znalazł ruchliwego kierownika w osobie Ogrodzińskiego. Skrzydłowi Suchocki i Wypijewski grali miejscami świetnie, a Przeździecki i Kaczanowski byli łącznikami w całym tego słowa znaczeniu.

U łodzian odznaczyło się przede wszystkim trio obronne a szczególnie Rappaport, który parokrotnie udanie i ofiarnie

interwenjował. W pomocy najlepszy był Trziela, przez cały czas pracowity i produkcyjny. Ataki sprowadzały się najczęściej do zagrań Królewickiego z Herbstreichem, którzy grali nieco egoistycznie zamalo zatrudniając skrzydła.

Druga reprezentacja Łodzi wyjechała, jak wiadomo, do Lwowa. Zespół łódzki, złożony z młodych A-klasowych graczy pokonał niespodziewanie silną reprezentację Lwowa w stosunku 3:2 (2:1). Łodzianie grali nadwyraz ambitnie i w zupełności zasłużyli na zwycięstwo. Bramki dla Łodzi zdobyli Ślązak, dwie i Owczarek, dla Lwowa zaś Steuerman z wolnego i Kruk.

### MIEDZYMIASTOWE MECZE PIŁKARSKIE.

W kraju odbyły się w dniu wczorajszym następujące międzymiastowe mecze piłkarskie:

Przemysł — Lwów 6:4. Zasłużony sukces Przemysła.

Kraków — Lwów 5:4 (3:3) Gra niezwykle zacięta. Bramki dla Krakowa zdobyli: Malczyk 3, Reyman i Kisieliński po jednej, dla Lwowa — Skowronski 2, Kossok i Zimmer po jednej

Kraków — Śląsk 3:1 (1:1). Mecz odbył się w Katowicach. Zasłużony sukces Krakowa. Zagłębie — Królewska Huta 5:1. Katowice — Bielsk 2:1.

## Czechosłowacja -- Polska 4:0 1:0 Chaotyczna gra ataku przyczyną naszej wysokiej porażki

Na boisku Legji warszawskiej przy niebywałym dotychczas zainteresowaniu publiczności (15 tysięcy) odbył się międzymiastowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja zakończony porażką piłkarzy polskich w stosunku 0:4.

W drużynie polskiej nie dopisał przedewszystkiem atak, który grał chaotycznie, nie umiając się zdobyć na celowe akcje i strzaly. Czesi już w pierwszej minucie uzyskują bramkę z ładnego strzału Polnera. Ataki polski są niewykorzystane. Do przerwy utrzymuje się wynik 1:0 mimo wzajemnych ataków.

Po zmianie stron czesi mają znaczną przewagę i wkrótce Polner zdobywa drugą bramkę. Trzecią bramkę uzyskuje Waar w 17 minucie z przeboju

W dalszym ciągu przewaga Czechów, którzy uzyskują czwartą bramkę ze strzału Melledy. Polacy usiłują uzyskać honorowy punkt, lecz wskutek niezaradności ataku nie mogą nic zdziałać.

W drużynie polskiej wyróżnili się: Szczepaniak, Szaller i Bułanow, u Czechów: Burger, Kolenaty, Pliha, Polner i Nejdly. Sędziował p. Malstrom. (Szwecja).

### Polski film w Ameryce



Kino nowojorskie „Mecca“ wyświetla obecnie obraz polskiej produkcji „Na Sybir“. Wejście do kina zostało udekorowane sztandarami polskimi.

**KLISZE**  
DO REKLAM GAZETOWYCH,  
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW itp.  
SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE  
WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ  
„POLIGRAFJA”  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101, TEL. 157-68.

Zapisujcie się  
na członków L.O.P.P.

„IRENIT”

Piotrkowska 69, tel. 322-93

TRANSLACJE  
PRZEPISYWANIE  
NA MASZYNIE  
POWIELANIE  
DRUKÓW



# Boksyerskie mistrzostwa świata

Walke stoczy Schmelling, Stribling, Carnera i Sharkey

Najdonioślejsze wydarzenie w dziejach boksu: mistrzostwo świata wszystkich wag, rozegrane zostanie w dniu 3 lipca na wspaniałym stadionie w Cleveland. Już obecnie, walka mistrzowska jest tematem dyskusji całego świata boksyerskiego i zajmuje umysły wszystkich sportowców.

Tron boksyerski zmieniał swych władców rokrocznie. Po fenomenalnym techniku francuzie Carpentier, żywołowym w atakach amerykańcinie Dempsey'u i jego rodaku - filozofie Tunney'u tytuł mistrzowski odziedziczył Niemiec Maks Schmelling.

Dosłownie odziedziczył, ponieważ Tunney wycofał się z czynnego życia sportowego, a przeciwnik Schmellinga Sharkey, został zdyskwalifikowany za zbyt niskie uderzenie.

Od czasu otrzymania tytułu mistrza świata Schmelling

stoczył zaledwie jedną walkę. Początkowo związek amerykański, mocno niezadowolony z przyznania tytułu mistrza europejczykowi, usiłował pozbać Schemlinga tytułu mistrza za absencje na ringu, jednak w ostatniej chwili Niemiec oświadczył, że chętnie stanie do walki o utrzymanie tytułu mistrza świata.

Powstała wówczas kwestja przeciwników, miejsca spotkania, honorarjów itp.

Wybrano czterech najlepszych obecnie bokserów: Schmellinga, Striblinga, Carnere i Sharkey'a i postanowiono sprawę załatwić w sposób najwłaściwszy — na ringu. Na pierwszy plan miało pójść spotkanie między Carnerą a Sharkey'em w dniu 10 czerwca w Cleveland. Zarząd miasta, z nieznanych bliżej powodów zabronił rozegrania tego spotkania, mimo iż przyniosłoby ono kolosalne do-

chody w postaci podatku widowiskowego.

Wynik powyższej walki jest bardzo trudny do odgadnięcia. Będzie on głównie zależał od pod walki jakie wybiorą przeciwnicy. Sharkey walczy brutalnie, a w miarę przedłużania się spotkania brutalność ta wzmagą się i jest przyczyną licznych przegranych przez dy skwalifikację. Carnera przeciw stawia przeciwnikom kolosalną siłę i wagę oraz wzrost, który, wiadomo, jest w boksie wielkim handicapem.

Spotkanie Schmelling — Sharkey jest o wiele bardziej emocjonujące i oczekiwane z większym jeszcze zainteresowaniem. Największym minusem Schmellinga jest jego absencja na ringu przez cały rok, przerwana jedynie wygraną na punkty w spotkaniu z Paolinem. Niewątpliwie jest on w pełni trenningu, ale żaden najintensywniejszy bodaj trening nie zastąpi twardej walki z dobrym przeciwnikiem w ringu. Przeciwnie Stribling, który przeszedł ogień ciężkich zmagani, które zahartowały jego technikę i uderzenie.

Jeżeli Schmellingowi uda się przetrzymać żywołowe ataki amerykańciną w pierwszych paru rundach, a następnie będzie miał dość siły na wyczerpującą, długą walkę o punkty — to spotkanie może wygrać, bowiem jest rzeczą powszechnie wiadomą, że Stribling jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że Stribling jest bokserem polującym na K. O.

W każdym razie, spotkanie to będzie największym wydarzeniem sportowym najbliższych dni.

## Na kortach tenisowych

Mecz tenisowy AZS — KS. 29 rozegrany w Warszawie zakończył się porażką AZS w stosunku 4:6.

Mecz tenisowy Pogoni lwowskiej z KS. 24 zakończył się zwycięstwem KS. 24 w stosunku 6:1.

W Berlinie rozgrywany jest obecnie mecz tenisowy pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Ameryki i Niemiec. Dotychczasowy wynik meczu brzmi 3:0 dla Stanów Zjednoczonych.

Reprezentacyjny drużynowy mecz boksyerski pomiędzy Austrią i Węgrami zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 8:8. Wynik ten jest wielkim sukcesem boksu austriackiego.

## WOJSKO.

Wielki filozof i poeta Fryderyk Nietzsche odbywał służbę wojskową w Naumburgu, w pułku artylerji. Wachmistrz pouczał kiedyś żołnierzy, jak naładować nabój armatni. Potem przesłuchiwał swych elewów. Jeden z nich był tak tępy, że nie absolutnie z wykładu nie rozumiał. Wtedy Wachmistrz powiedział: „Wstydziłbyś się, idjoto! Nawet Nietzsche rozumiał!”

(„Cyrułik Warszawski”)

## Motocykliści na torze żużlowym

Pierwsza impreza motorzystów S. S. Unionu

W dniu wczorajszym odbyło się w Helenowie otwarcie sezonu wyścigów motocyklowych na torze żużlowym, urozmaicone wyścigami sprinterskimi.

Na początek programu odbył się główny bieg sprinterski, w którym w finale zwyciężył po zaciętej walce na wirażu Brauner (Union) w czasie 14,8 przed Klattem.

W biegu premjowym na 4 tys. mtr. zwyciężył Paul, o przeszło 100 mtr. Jako drugi przybył do mety Schütz, wygrywając premję za największą ilość razy przekroczenia, jako pierwszy, taśmy.

Bieg drużynowy na przestrzeni 4 km. wygrała drużyna pierwsza w składzie: Kołodziejcki, Paul, Wyrwich i Dietzel w czasie 5 min. wyprzedzając drugą drużynę o prawie 80 mtr.

Wyścig półdystansowy na przestrzeni 10 km. z czterema finiszami co 5 okrążeń wygrał Kołodziejcki, uzyskując w sumie 9 pkt., Schmidt 8 pkt.

Jako pierwszy na torze żużlowym, rozegrano bieg o wielką nagrodę otwarcia toru „Dirt Track”. Na starcie zgromadzili się czołowi jeźdźcy poznańscy z Nagengastem

rekordzistą Polski, na czele.

Po emocjonującej i zażartej walce, pierwszy miejsce zajął Czerniak (Unja — Poznań) startując na Rudge i uzyskując na 3 km. czas 3 min. 32 sek. Drugi Nagengast (Unja — Poznań) na Arielu.

Finał biegu o nagrodę Helenowa wygrał Frankowski (Legja — Warszawa) na Relaihu w czasie 3 min. 15 sek. przed kolegą klubowym Dochą na Montgomery.

W biegu motorów z przyczepką mi rozegrała się walka między p. Goldberżanką a Stefańskim z (Unionu). Finiszem, po brawurowym wzięciu wirażu, zwyciężył Stefański na A. J. S. w czasie 4 min. 53 sekundy.

Na zakończenie rozegrano bieg o nagrodę Unionu dla motorzystów na torze betonowym na przestrzeni 6 km. w dwu biegach po 15 okrążeń.

W obu biegach zwyciężył Frankowski w czasie 5 min 15 sek. uzyskując 8 pkt. Drugim i trzecim miejscem podzielili się Docha i Wojciechowski, uzyskując po 5 pkt.

Organizacja zawodów stała całkowicie na wysokości zadania. Publiczności około 4 tys.

## Wielką niespodziankę

dla Kinomanów będzie:

**Corinne Griffith**  
**Clive Brook**

w przepięknym dramacie salonowym

**„MASKA OBLUDY”**

i urocza słodka

**Colleen Moore**

w szampańskiej komedji

**„IRENA”**

Oto następny podwójny program

**Kina „PALACE”**

## Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Film, który wciągnie widzów w misternie splecioną intrygę p. t.

## „POSTRACH SALONÓW”

Dramat salonowy reż. R. EICHBERGA

W rolach głównych: najwybitniejsze gwiazdy angielskiej sceny i ekranu:

**Muriel Angelis, Eve Grey, James Thomas, Jack Rains.** Muzyka H. MAY.

Porywająca akcja. Niewidziane dotąd efekty i przygody. Napięcie od początku do końca!

Nad program: „Micky-Maus” arcywesoła komedja kreskowa p. t.

**Micky, jako rywal Douglasa Fairbanksa**

Dziś pocz. o 6. Z dniem dzisiejszym na sezon letni

**Ceny miejsc niższe!**

## Setka -- 10.7 sek.

Wspaniały rekord Trojanowskiego

W całym kraju odbyły się w dniu wczorajszym zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgów w klasie A. Naogół osiągnięto ślabe wyniki i jedynie tylko Warszawa spisała się nieco lepiej. Doskonały wynik uzyskał Trojanowski, ustalając nowy rekord Polski w biegu na 100 mtr. W mistrzostwach tych osiągnięto następujące wyniki

100 mtr. Trojanowski 10,7 (nowy rekord Polski), 200 mtr. 1) Trojanowski 22,8, 1500 mtr.: 1) Petkiewicz 4 min. 5 sek., skok

1) Siedlecki 38,21, 800 mtr.: 1) Skowroński 2 min. 2,8 sek., sztafeta 4x400 1) AZS. w czasie 3.31.

W mistrzostwach lekkoatletycznych Poznania wyniki uzyskał Hejjasz, a mianowicie: w dysku 42,46 i 13,56.

Doroczny lekkoatletyczny bieg sztafetowy Zakopane — Morskie Oko przyniósł zwycięstwo sztafecie Wisły przed Sokółem. Czas osiągnięty przez zwycięzców jest lepszy od dotychczas uzyskanych.



**CZAR TANGA**

Ostatnie 2 dni!

**CZAR TANGA**

W rolach głównych cudowna para kochanków żywołowa

**MONA MARIS**

i płomienny

**Don Jose Mojica**

Nad program: Tygodnik dźwiękowy FOXA i aktualności krajowe

Dziś, Początek o 5-ej. Ceny miejsc na I seans: **zł. 1, 1,50 i 2.**

## HUMOR ZAGRANICZNY



**LILIPUCIE AUTA**

— Czy nie widać mego nu meru z odległości 20 metrów?  
— Ależ ja prawie auta nie widzę!

**Zapisujcie się na członków LOPP**



# Nowy rozkład jazdy na P. K. P.

obowiązujący od dnia 15 maja r. b.

Łódź—Fabryczna		Łódź—Kaliska	
<b>PRZYJAZD</b>			
2.26 z Koluszek (połączenie z Warszawą)	13.15 do Koluszek Katowice — Żywiec (osobowy)	0.21 z Poznania	11.45 do Poznania
4.15 z Koluszek	13.58 do Koluszek Warszawa (osobowy)	1.00 z Warszawy	12.25 do Kutna Paryż — Ostenda — Calais
5.35 "	15.05 do Koluszek	2.35 z Warszawy	13.10 do Warszawy
6.55 "	15.25 do Skarżyska Kielce—Radom	3.43 z Wrocławia (przez Leszno — Ostrów)	13.40 do Łasku
7.19 "	16.05 do Koluszek Kraków — Krynica (pospieszny)	4.17 z Kutna, Płocka	15.10 do Poznania
7.34 "	16.55 do Koluszek Warszawa (osobowy) oraz Czechy—Wiedeń—Rzym—Sussak (pospieszny).	4.49 z Ostrowa Wielkop.	15.20 do Kutna Poznań — Ciechocinek
7.50 "	17.50 do Koluszek	5.25 z Herb Nowych — Katowice (przez Zduńską Wole).	15.35 do Łowicza
8.37 "	18.30 do Koluszek Warszawa (pospieszny)	6.21 z Krakowa — Katowice	17.40 do Częstochowy — Herby Nowe
9.19 z Częstochowy	19.10 do Warszawy	7.10 z Łasku (w dni powszednie).	18.10 do Warszawy (osobowy)
9.55 z Koluszek (w poniedziałki i po świętach)	19.30 do Koluszek	7.30 z Poznania — Berlina	19.35 do Ostrowa Wielk.
10.27 z Koluszek (z połączeniem z Warszawy)	20.20 do Koluszek	7.35 z Łowicza	20.00 do Łasku (piątki, niedziele, dni przedświąteczne i święta — od 15.V — 27.IX)
13.02 z Koluszek	21.20 do Koluszek Praga — Pilzno — Wiedeń (pospieszny)	8.05 z Kutna — Gdyni (Płocka) (z wagonem syp.)	20.25 do Łowicza
14.02 ze Skarżyska	21.55 do Koluszek Warszawa (osobowy) oraz od dnia 30 maja do 3 października: Krynica— Zakopane — Rabka — Iwonicz — Rymanów. (Wagony sypialne II i III kl. do Krynicy. II kl. do Zakopanego).	8.47 z Ostrowa Wielkop.	20.42 do Łwowa (wagon syp. III klasy).
14.47 z Koluszek (połączenie z Warszawy)		9.15 ze Lwowa (z wagonem syp. III kl.)	21.42 do Poznania — Berlina — Brukseli — Paryża (wagon sypialny)
15.27 z Koluszek		9.22 z Warszawy	22.00 do Kutna Gdynia (wagon sypialny)
16.10 z Warszawy (z wagonem restauracyjnym)		10.55 z Łasku (tylko w niedziele i święta)	22.55 do Katowic — Krakowa.
17.37 z Koluszek (z połączeniem z Warszawy)		11.30 z Warszawy	
19.59 z Koluszek		12.15 z Poznania	
20.45 z Warszawy			
21.24 z Koluszek (w dni świąteczne)			
22.02 z Koluszek (w dni świąteczne)			
22.52 z Koluszek			
23.10 ze Skarżyska			
23.42 z Koluszek			
<b>ODJAZD</b>			
0.35 do Koluszek Katowice—Kraków — Budapeszt (pospieszny)			
1.45 do Koluszek Warszawa — Katowice — Żywiec (osobowy)			
2.45 do Koluszek Warszawa — Częstochowa — Skarżysko (pospieszny).			
5.50 do Koluszek Warszawa (osobowy)			
6.50 do Koluszek Warszawa (pospieszny)			
7.45 do Warszawy Tomaszów.			
8.25 do Koluszek Kraków (osobowy)			
9.50 do Skarżyska Tarnobrzeg — Radom — Kielce (osobowy)			
10.20 do Koluszek			
11.35 do Koluszek Warszawa (pospieszny)			

Każdy przed wyjazdem na lato

powinien się zaopatrzyć w

**Ciemne okulary 1 zł. 50 para**  
chroniące oczy od słońca

W FIRMIE

**Szymon Urbach Sp. z o.o.**  
Piotrkowska 33, tel. 222-23.

**Najlepsze lody**  
po 50 gr.

poleca cukiernia **Z. GOMOLINSKI**  
PRZEJAZD 1, TEL. 188-72 i 204-87

**PREMJĄ:** Do każdego wykupionego cztery porcje lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie.  
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

**Wyładowany akumulator**  
odbiera, ładuje i odstawia z powrotem

Centralna Ładownia  Akumulatorów  
Piotrkowska 167.

**!! Wystarczy 205-21 !!**

Tanio! Wygodnie! Szybko!

**„SANATO”**

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opieka nad dzieckiem

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor, godz. przyjęć 1—2 pp.

Oddział oczny

Dr. med. J. Krausz, godz. przyjęć 11—12 w p.

Kino-Teatr **SPÓŁDZIELNIA**

Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

Dzisiaj i dni następujących!

**LIANA HAID**

w roli awanturnicznej hrabianki w wielkim filmie najnowszej produkcji p. t.

**GRA O MĘŻCZYZNE**

Nad program: Arcywesola komedia amerykańska, oraz Tygodnik: aktualności krajowe.

Następny program:  
Poraz pierwszy w Łodzi „W siódmach szantażystów” w roli gł. Bruno Arno

Początki seansów o godz. 4-ej we wszystkie dni. Ceny miejsc: na 1-szy seans I m. 40 gr., II i III — 30 gr. a od godz. 6-ej ceny miejsc: I m. 80 gr., II m. 60 gr. i III m. 40 gr. — Orkiestra pod kier. p. Rafała Kantora.

Dr. med.

**Sadokierski**

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szcęk, dąsał, podniebienia, języka i t. d.

regulacja zębów

Rentgen elektroterapia

Ordynuje 3—7 7627

PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Dr. med.

**H. Różaner**

Narutowicza (Dzielnia) 9

tel. 128-08

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Przyjmuje od 8—10 i 5—8.

Elektroterapia

Oddzielnia poczekalnia dla Pań.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12 ) przyjmuje

2—3 ) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

**PORADA 3 ZŁ.**

UŻYWANE

Książki Szkolne kupuje, płaci najwyższe ceny. Księgarnia L. Kryszek, Pomorska 15, 77—5

PRAWNICY

specjaliści przygotowują do egzaminów. Zgłaszać się Zagajnikowa 42 m. 1. od 5 do 7.

**Willa „HALINA”**

w Bendzelinie Smolarni, st. kol. Zakowice

do wynajęcia na letnisko

Własny laszek sosnowy i zagajnik.

Wiadomość: telef. 204-39.

Dr. med. **ST. PRAPORT**

GINKOLOG—UROLOG

CHOROBY KOBIECE

i DRÓG MOCZOWYCH

Gdańska 77a, tel. 208-98.

Przyjmuje od 8—8 w. i w soboty „SANITAS”, Ceglana 29

Dr. med. **HELLER**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz w niedzielę od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5 pp. dla nieśmiałych

**GENY LECZNIC.**



DRUSKIENIKI

Pensjonat Dr. Lewitanowej i inż. Gorinsonowej Kościuszki 2, willa Jossema czynny od 20-go czerwca. Informacje do 20.6, tel. 17916 i 14117, później na miejscu. 1452-4

DR. MED. **Michał Geller**

osiedlił się na ul. Nawrot 2, m. 21 i leczy Homeopatią i przyrodolecznictwem.

Przyjmuje od 10—1-ej w domu Nawrot 2 i od 4—7 w aptece homeopatycznej Główna 5.

**Przenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosobienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman**

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

**Ogłoszenia** za wiersz milimetryowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 1 zł. w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%